KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Października. — Rok 1851. Środa. № 280. Jutro, Śgo Jana Kapist: W.

JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz, w dniu 20 z. m. (1 b. m.), o godz: 5½ po południu, przybyli do *Odessy* z *Mikołajewska* na statku parowym *Włodzimierz*. JJ. CC. Wysokości wysiedli w domu Xięcia *Woroncowa*.

JO. Xiążę *Warszawski*, Hrabia Teodor Paskiewicz *Erywański*, Pułkownik Gwardji, Fligel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, wyjechał wczoraj z *Warszawy*, udając się do *Włoch*.

Jutro przypada druga rocznica śmierci, ś. p. z Zielonków Julji *Savin*. Z powodu tego, odprawione zostanie w tym dniu żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Augustjanów;* na które Krewnych i Przyjaciół, pozostała Siostra, zaprasza.

Bronisław *Janczewski*, wczoraj rozstał się z tym światem w 8m roku życia. Pozostała Matka i Bracia, zapraszają Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok zmarłego, dziś o godz: 4tej po południu, z domu Nro 679/80 przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Otrzymano z *Moskwy* wiadomość, że dnia 29 z. m., umarł w tej stolicy na *tyfus*, w 46 roku życia, ś. p. Alexy *de Guignard* Hrabia *de Saint-Priest*, b. Par *Francji*, Poseł przy Dworach *Brezylijskim*, *Portugalskim* i *Duńskim*, Członek Akademji *Francuzkiej*, Komandor orderu *legji honorowej*, orderów *Izabelli Katolickiej* i *Dannebroga* wielkich krzyżów Kawaler, mąż jeden z najznakomitszych, nauką, rozumem i dowcipem. Hrabia *de Saint-Priest*, udał się przed niejakim czasem do *Moskwy*, dla odwiedzenia i uściskania zamieszkałego tam 70-letniego ojca, Hrabiego Armanda *de Saint-Priest*, b. Szambelana Dworu J. C. K. MOŚCI, Gubernatora Cywilnego *Odessy* i Gubernji *Podolskiej* (w r. 1811), a w r. 1821, dziedzicznego Para *Francji*. Matką zmarłego była Xiężniczka Zofja *Galicynowna*, zmarła w r. 1814, potomka *Gruzyiskiej* rodziny królewskiej *Bagratydow*, po matce, Annie Xiężniczce *Gruzyiskiej*. (Hrabia Alexy *de Saint-Priest* zostawia krewnych w *Warszawie;* siostra jego małżonka Xcia Bazylego *Dołgorukiego*, Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, Pomocnika Ministra Wojny, niedawno gościła w mieście tutejszem).

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie. W kontynuacji ogłoszenia swego z d. 3/15 b. m. tak w Gazecie *Policyjnej* jako i w Kurjerze *Warszawskim*, Rada Szczegółowa zawiadamia osoby interesowane, że dalsza sprzedaż pozostałych *jabłek rajskich*, do użytku religijnego niezakupionych, odbędzie się w Kancelarji Szpitala, począwszy od jutra, codziennie (prócz Soboty) w godzinach od 9ej rano do 3ciej po południu, dopóki pozostała ilość jabłek wyprzedaną nie zostanie.— Z upoważnienia Prezydującego, Członek Rady, *Rosenthal*. Sekretarz, M. *Hertz*.

Cynk, metal stanowiący jedną z gałęzi bogactw kopalnictwa kraju tutejszego, znalazł nowe zastosowanie. Jeden z przedsiębierców uzyskał w *Anglji* patent na wyrabianie *czcionek drukarskich*, z grubego drutu *cynkowego*.

W tych dniach młody 14to-letni *Warszawianin*, posiadający bardzo piękny talent muzyczny, i oddający się z zamiłowaniem grze na skrzypcach, otrzymawszy łaskawe zezwolenie Rządu, udaje się do Konserwatorjum *Paryzkiego*, w celu dalszego kształcenia się w artystycznym zawodzie. Jest nim P. Franciszek *Żygardłowicz*, syn Właściciela pięknego i znanego powszechnie zakładu przy ulicy Miodowej, w domu W. St: *Lessera*. Udzielając tę wiadomość, życzemy z duszy młodemu skrzypkowi, najświetniejszych powodzeń. Niech to życzenie będzie dlań bodźcem do wytrwania w trudnym jego zawodzie, a imie jego niech pomnoży liczbę naszych Artystów, jaśniejących sławą w świecie muzykalnym.

O użyteczności kąpieli parowych w apartamentach wynalazku P. Jana-Sylwestra *Ossowskiego*, i o wyleczeniach za ich pomocą rozmaitych uporczywych chorób, a często bardzo ważnych, zamieszczone były różnemi czasy doniesienia w rozmaitych pismach publicznych, a szczególniej w *Kurjerze Warsz:*. Skutki szczęśliwe z zastosowania tych aparatów w leczeniu takich nawet chorób, które uważane były za niewyleczone innemi środkami, zwróciły uwagę szanownych naszych lekarzy, i były przedmiotem rozprawy w Tygodniku Lekarskim *Warszawskim* zamieszczonej. Wszystko więc to, co w rozmaitym czasie o tych aparatach do wiadomości publicznej podano, zostało przez wynalazcę zebrane w jeden poszyt, w którym umieszczona jest na wstępie pomieniona rozprawa lekarska, a przy końcu poszytu obok uwag i świadectw lekarskich, dołączono wyciąg ważniejszych wyleczeń z dziennika starannie przy tych kąpielach utrzymywanego. Dzieło to dające najlepsze wyobrażenie w jakich mianowicie słabościach i z jakiemi skutkami kąpiele w aparatach tych używane bywają, oraz jak je używać i jak się zachować przy ich używaniu, opuściło prasę drukarską, którego skład główny jest w zakładzie kąpieli parowych przy ulicy Długiej Nr 557 w domu *Potkańskich* zwanym, i sprzedaje się we wszystkich xięgarniach po cenie kop. 25.

Przypomną sobie zapewne Czytelnicy *Kurjera*, że na tegorocznych wyścigach konnych, popisywał się ogier gniady *Anvil* po *Gangesie*, własność Barona *Wilamowitza-Moelendorff*, Dziedzica dóbr *Meesendorff* w *Szląsku Pruskim*, i że tu okrył się sławą. Laury na *Warszawskim* hipodromie zdobyte, przydały mu wprawdzie blasku, lecz nie odsłoniły najwydatniejszej jego strony; *Anvil* bowiem więcej słynie jako zawołany a tak zwany *steeple-chaser* (ścigający się z przeszkodami), niż jako

biegun w szrankach wolnych, bez przeszkody. Po gonitwach *Warszawskich*, Baron *Wilamowitz* zameldował go na *steeple-chase* do *Düsseldorfu*. Samo imię *Anvila*, rzuciło postrach między współubiegających. Znakomici jednak współzawodnicy do nagrody *Düsseldorfskiej*, uwzięli się na pokonanie sławnego dotąd pogromcy, i w tym celu sprowadzili na miejsce walki, czoło koni kontynentalnych i *angielskich*. Panujący Xiążę *Nassauski*, kupił w *Anglji* za 1,200 dukatów ogiera *Fuglemann*, który już tam w wielu gonitwach sławę swą ustalił, a na jeźdzca przeznaczył mu Barona *Breitbach*. Tenże zameldował przeszłorocznego zwycięzcę w *Düsseldorfie*, ogiera *Rubini* po *Greymomusie*, z jeźdzcem Kapitanem *von Wulfen*. Xiążę Wilhelm *Meklenburgski*, stawił ogiera *August*, zwycięzcę w *Berlinie*, i sam go dosiadł. Kapitan *Karter* stanął z ogierem *Mohican*, jeżdżonym przez Hrabiego *Dass*. Hrabia *Talon* przybył z ogierem *Emilius*, sławnym we *Francji* z wielu trudnych zwycięztw, a jako dzielny jeździec, sam także nim kierował. Xiążę Henryk *Niderlandzki*, stawił ogiera *Dutch-Tar*, konia niezwykłej szybkości, który w roku bieżącym pobił swych przeciwników we wszystkich gonitwach w *Belgji* i *Holandji*. Hrabia *von Götzen* jeździł na własnym koniu *Morisco*, słynnym w szrankach *Hannowerskich*. Obok takich tedy siedmiu współzawodników, stanął ósmy *Anvil*, jeżdżony przez właściciela, z przewyżką wagi 21 funtów *pruskich*. Przestrzeń wynosiła 4 mile *angielskie*, nie równego gruntu, poprzerzynanego mnóstwem przeszkód, z których niektóre miały szerokości 22, 24 i 26 stóp; siedm zaś, lubo tylko na 18 stóp szerokie, ogrodzone były z jednej strony płotem 5 stóp wysokim, tak, że koń jednym skokiem musiał przesadzać i płot i fossę. U nas, gdzie dotąd jeszcze zwyczaj tego rodzaju wyścigów, wprowadzony nie został, niniejszy opis staje się nieco przesadzony, ale za granicą, a mianowicie w *Anglji*, podobne, że tak powiemy, szalone gonitwy, rok rocznie ponawiają się. Po rozpoczęciu walki, prócz Xięcia Wilhelma *Meklenburgskiego* i Barona *Wilamowitza*, każdy inny jeździec najmniej raz zleciał, a większa z nich część, straszliwe to *saltum mortale* wraz z koniem odbyli. Wśród radośnych okrzyków licznie zgromadzonej publiczności, *Anvil* przezwyciężając wszystkie przeszkody, z zadziwiającą lekkością i wdziękiem, stanął pierwszy u mety, a za nim na długość dwóch koni ogier *Fuglemann*; *Mohican*, *August* i *Emilius*, walczyli o trzecie miejsce; trzy inne konie przebyli wprawdzie przeszkody, lecz pozostali cokolwiek w tyle. Gonitwa ta, która sprowadziła do *Düsseldorfu* wielu znakomitych cudzoziemców, była probierczym kamieniem dzielności *Anvila*. Wygrana wraz z zakładami, wynosi przeszło 10,000 talarów. Pogoda sprzyjała, a dzień 24ty Września r. b., w którym się odbył ten wyścig, złotemi literami imię zwycięzcy w dziejach hippologicznych zapisał. (Teraz donosim jeszcze, iż *Anvil* jest do sprzedania za 1,000 dukatów; bliższe szczegóły co do nabycia onego, udzielić może Sekretarz tutejszej Dyrekcji Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich).

Miasto *Izbica*, w Pow: Włocławskim Gub: Warszawskiej, w okolicy trzech-milowej, z bliska otoczona miastami: *Lubraniec*, *Chodecz*, *Przedecz*, *Brdów*, *Babiak Sampolno*, jest bez pomocy lekarskiej. Obywatele tej okolicy, przyjdą w pomoc W. Lekarzowi chcącemu w *Izbicy* zamieszkać; wiadomość u W. *Galle*, przy ulicy Senatorskiej wprost XX. *Reformatów*.

Nasz rodak Pan Stanisław *Szczepanowski*, dawał dnia 12 b. m. w *Inowrocławiu*, koncert na wiolonczelli, na którym odegrał kompozycje *Franchomma*, *Batty*, *Servais* i innych. Publiczność z miasta i okolic, licznie się zebrała, a przyjęcie wyrównało talentowi Artysty.

Nakładem Składu nót muzycznych R. *Friedlein*, wyszedł z druku *Mazur* na fortepjan, ofiarowany JO. Xiężniczce Alexandrji *Hymchyjew*, przez Lud: *Hecker*, Kapelmistrza pułku Nizowskiego strzelców. Cena exemplarza kop. 15.

Kapelusze damskie są ciągle otwarte; ronda odsłaniają lica, wznoszą się ku górze; fontaż axamitny je zdobi. *Kapotka bretońska*, naśladująca czepeczki wieśniaczek *bretońskich*, wielkie ma powodzenie w *Paryżu*. Do teatru używane są *kapelusze* z krepy białej i atłasu. *Stroików* nowych mnóstwo; *ambassadorski*, robiony jest z wstążki *pstrokatej* (chinée) z frandzlą złotą; tak zwany *à la polonaise* (hołd płci pięknej naszej), z wstążek axamitnych kasztanowatych, srebrem upstrzonych. *Czepeczki* negliżowe, strojone są *wstążkami szkockiemi*, *koroneczkami*, *haftami*, etc., co je w cenie nadzwyczaj podnosi. A teraz słów kilka o ubraniu nocnem: Czemuż byśmy i o tem pisać nie mieli? Dnie są tylko połową życia. Moda praw swoich nie traci, kiedy świece i lampy gasną, a *Morfeusz* orzeźwiającym snem siły pokrzepia. Elegantki, są elegantkami i w nocy. Donosim im tedy, że *kaftaniki* nocne wycinają się pod szyją, mają krój zaokrąglony od dołu, i obszywane są w około *haftami*. *Hafty* wszywane (entre deux), małe zakładeczki (petits plis), pasy angielskie (bandes á l'anglaise), wszystko to cudnie kaftaniczkom nocnym przystoi. Słowem hafty i zakładeczki, są teraz podstawą przyozdobienia bielizny; płeć piękna może ich używać i nadużywać bez szkody dla dobrego gustu. *Chustki do nosa* powinny być zawsze nadzwyczaj bogate. Zwane *pomony*, całkiem są prawie zahaftowane owocami. Przemysł tej części bielizny rozwija się na ogromną skalę, spogląda on bez obawy na przyszłość. Jakakolwiek bowiem będzie moda, czy *sukien*, czy *bloomerysmów*, bez *chustki do nosa* Dama się nie obejdzie.

Jutro, na *zodjaku*, *Słońce* wstępuje w konstellacją *Niedźwiadka*. Poranki coraz zimniejsze, mgły gęste codzienne, początek ostrzejszej jesieni zapowiadają.

Nie ma reguły bez wyjątku. Lubo przysłowia polskie są ogólnikami prawd i zdań filozoficznych, jednakże przysłowia: »*milczący jak ryba*", »*niemy jak ryba*", zupełnie ogólnemi prawdami nazwać się nie mogą. Wszakże bogaty w gatunki rodzaj ryb mieszkających w rzece *Nilu*, dla tego nazwany jest *mrukiem* (mormyrus, le mormyre, murmelfisch), że gatunki jego, przy wydobywaniu ich z wody, wydają głos mrukliwy. Z te-

go powodu gatunek *mruk długomord* (mormyrus oxyrhypchus) u dawnych *Egipcjan* w religijnem był poszanowaniu. Nieszukając daleko, i u nas jest ryba taka, którą *niemą* zupełnie nazwać nie można. Nasz *piskorz* od tego ma swe nazwisko, że wydobywany z wody, wydaje głos piskliwy, podobny piskliwemu mlasknięciu ustami. Z tej przyczyny mieszkańcy bagnistych okolic kraju naszego, w których się *piskorze* licznie poławiają, mieli sobie dawniej za przymówkę obelżywą, gdy kto w ich obecności podobnie zapiszczał ustami. Jakże wyobrażenia ludzkie są częstokroć z sobą sprzeczne! Dwa zjawiska podobne, lecz niepospolite, w dwóch różnych częściach świata, sprawiały różne skutki. *Mruczenie* ryb w *Egipcie* wzbudzało uszanowanie religijne; u nas *piszczenie ryb* wszczynało gorszące kłótnie, kończące się zwykle pojedynkami i rozlewem krwi!— Dr *J.*

Wielki *Mazur Kujawiak*, utworzony na fortepjan przez Józefa *Nowakowskiego*, wyszedł nakładem składu nót muzycznych *Bernstejna*, przy uli: Miodowej № 483; wydanie ozdobne ze złoconą ryciną rysunku i litografji J. *Müllera;* cena exemplarza kop. $52^1/_2$. Nabyć go można we wszystkich składach nót muzycznych w *Warszawie*, tudzież na prowincji w *Kaliszu* u *Hurtiga*, w *Lublinie* u *Arzta*, w *Kielcach* u *Możdżeńskiego*.

Nie wątpiemy, że niemałą sprawiemy przyjemność mieszkańcom *Lublina* i okolic jego, donosząc, że znany już im z długoletniej swej w tamtych stronach praktyki lekarskiej Doktor *Wieniawski*, wkrótce do nich wróci, aby przez czas pobytu swego w Królestwie, poświecić dla nich znajomość swej sztuki. Mówiąc wszakże o Ojcu, nie możemy pominąć i utalentowanych synów jego *Henryka* skrzypka i *Józefa* fortepjanistę *Wieniawskich*, którzy w tej chwili bawią w *Moskwie*, a wkrótce inne miasta Państwa *Rossyjskiego* zwiedzą. Młodzi ci Artyści, od wyjazdu swego z *Warszawy*, dali już do kilkudziesiąt w ogóle koncertów, i wszędzie z nadzwyczajnym zapałem byli przyjmowani.

Jakkolwiek dzienniki *angielskie*, donoszą o zamknięciu i ustaniu odwiedzania wystawy *Londyńskiej*, u nas jednak, a raczej w magazynie P. *Arnholda* przy ulicy Senatorskiej, gdzie urządzono tę wystawę w panoramie, taki był natłok ciekawych, iż kilka szyb w oknie padło ofiarą.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od E. S. kop. sr. 30, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim*, w *Warszawie*.

Wczoraj sklep *cukru*, *kawy*, *herbaty* i *araku*, Pana *Krupeckiego*, pod znakiem *Kopernika*, w domu Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, napełniał się ciągle kupującemi; *cukier* tam bowiem po *zniżonej cenie* od dni kilku był sprzedawany. Do tego sklepu ciągle dochodzą nowe transporta, i ruch w nim od założenia wielki.

Do czasu wydania urzędowego rozporządzenia co do mającecej się zaprowadzić zmiany w biegu pociągów na kolei żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, o czem nie omieszkamy w pismie naszem ogłosić, uprzedzamy obecnie: iż pociągi takowe ciągle kursować będą i nadal, według dotychczasowego rozkładu jazdy, a mianowicie: o godz: $7^1/_2$ rano, do *Granicy* i *Łowicza*; o 1 m. 20 z połud: do *Częstochowy*; o 5tej wieczorem do *Łowicza*. Przychodzą: o godz: 10tej m. 10 rano z *Łowicza*; o 3ej $^1/_4$ z *Częstochowy*; o 7ej m. 50 wieczorem z *Granicy* i *Łowicza*.

Kurs wczorajszy: za imperjały, dają rsr. 5 k. $17^1/_2$; za dukaty holen: nowe ważne, żądają rs. 3; listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 93, dają rs. 14 k. 90; wartość kuponu k. $19^5/_6$.

*Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Niedorostek*, Panie: *Estella* i *Korzeniowska*, Panna *Ciemska* 4-kroć, oraz P. *Chomanowski;* po Kom: *Na wielkim świecie*, Panie: *Estella* i *Komorowska*, oraz P. *Chomiński*.

W końcu z. m., zmarła we *Lwowie*, ś. p. Anna *Napiórkowska*, Właścicielka posesji w m. *Lwowie*, lat 85 licząca.

Wiadomości z *Londynu*, wskazują jeszcze mało ruchu w *wełnie*. Liczą jednak na to, że licytacja tegomiesięczna znajdzie licznych konkurentów, i zadowoli właścicieli tego produktu.

Od ostatniego sprawozdania, żadnej w pozycji targów *angielskich* nie dostrzegamy zmiany. *Pszenica* krajowa zwolna po zeszło-tygodniowej cenie odchodziła, na zagraniczną zaś odbyt był trudniejszy; *groch* tylko piękny płacono drożej. Prowincjonalne targi *angielskie* i *szkockie*, trzymały się nie źle, ale bez dążności ku podwyższeniu. Spekulanci operowali na *angielskie* i zagraniczne zboże, w widoku wywozu do *Hollandji*. — Ceny *mąki* i *pszenicy*, w całej *Francji* stoją bardzo nisko z możnością dalszego zniżenia; agenci więc *francuzcy* udają się ze swemi produktami na targi *Hollenderskie* i *Hamburgskie*, które z tego powodu wpadły w pewne odrętwienie.— W *Bawarskich* miastach, dla miejscowego nieurodzaju, ceny zboża znacznie się podniosły (rs. 6 za korzec Warsz:), co jednak na równowagę cen *europejskich*, wielkiego wpływu mieć nie może.— *Gdańska* giełda nigdy może bardziej nie była odrętwiałą, jak w zeszłym tygodniu, bo chociaż ceny w *Anglji* i *Hollandji* nominalnie się podniosły, przy droższej assekuracji i frachcie, spekulacja żadnych nie przedstawia korzyści. Tylko 144 łasztów *pszenicy* z rąk do rąk przeszło, a najwyższa cena za dobre 132 funt: ważące zboże, notowana 400 guld:, czyli za korzec *polski* rs. 4 kop: $51^1/_2$. *Żyto* przy małych nawet dowozach, nie znajduje tak łatwego odbytu.— *Gdańsk*, dnia 18 Październ: 1851 r. — *Makowski*, *Kendzior et Com:*.

Z Petersburga. — N. PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Śtej ANNY III kl:, Porucznika W. Pruskich *Pluskow*, Adjutanta Dziedzicznego W. Xięcia *Sasko-Wejmarskiego*, i P. *Zedlitz*, Szambelana W. Xiężnej Dziedzicznej *Sasko-Wejmarskiej*.

ANGLJA. *Londyn 15go Paźdz:*. — Dziś nareszcie nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy. Królowa nie była na tej ceremonji obecną. O godzinie 10tej otwarto wejście; Ministrów Lorda *Russel* i Lorda *Carlisle*, publiczność zapełniająca nawę poprzeczną, oklaskami przyjęła; wszyscy Ministrowie byli obecni; przy nich widziano mnóstwo znakomitych osób na wzniesieniu,

dla Xcia *Alberta* przeznaczonem. O godz: 12tej przybył Xiążę *Albert*, i zasiadł na wspaniałem krześle z kości słoniowej, przysłanym Królowej w darze przez Rajaha *Tavankor;* po prawej jego stronie, zasiadł Biskup *Londynu*. Lord *Caning*, Prezes zebrania prezydujących przysięgłych, zabrał głos, i w krótkich wyrazach zdał sprawę z działań przysięgłych; przyznano 2,918 medali i 170 nagród. Xiążę *Albert* w swej mowie, dziękował najprzód przysięgłym w imieniu Komissji Królewskiej, której kosztem ogłoszone będą ich sprawozdania i listy nagród. Dalej dziękował narodom zagranicznym za ich udział czynny, wystawcom, i stowarzyszeniu sztuk pięknych. Zakończył zaś temi słowy: »A dziś, żegnając te wszystkie cuda przemysłu ludzkiego, muszę oddać hołd zgodzie, jaka nie przestała na chwilę panować pomiędzy ludźmi, mającemi interes w wystawie. Ta zgoda jest dobrą w przyszłości wróżbą, a dziękując WSZECHMOCNEMU, że raczył pomyślnym skutkiem starania nasze uwieńczyć, błagajmy GO, by pozwolił rozwijać się dalej tym wielkim zawodom przemysłu, z których w przyszłości braterstwo ludów wypłynie.” Tu powstał Biskup *Londynu*, i uroczystym głosem wyrzekł dziękczynną modlitwę; wielka to była chwila; 40,000 ludzi bez różnicy wiary, pochyliło czoło w kornem milczeniu, słuchając wyrazów modlitwy, i duchem z słowami temi się jednocząc. Nareszcie po odśpiewaniu hymnu narodowego, oddalił się Xiążę, żegnany okrzykami, a za nim powoli publiczność *gmach kryształowy* opuściła.— Dzienniki *angielskie* ogłaszają już listę nagród; ponieważ jednak nie z nich, ale z *belgijskich* te wiadomości czerpiemy, te zaś tylko pomieściły swych krajowców; nie podobna nam dziś podać, kto z wystawców bliżej nas obchodzących, nagrodę uzyskał. Ośm wielkich rozdano medali: 1) Xciu *Albertowi* za pomysł wystawy i wykonanie onego, oraz za model domu wzorowego; 2) Izbie handlowej *Lyonu*, za zbiór wyrobów jedwabnych z tego miasta; 3) Kompanji *Wschodnio-Indyjskiej*, za zbiór wyrobów *indyjskich;* 4) Baszy *Egiptu*, za zbiór wyrobów z *Egiptu;* 5) *Francuzkiemu* Ministrowi wojny, za zbiór płodów *Algierji;* 6) *Hiszpanji;* 7) Beyowi *Tunetu;* 8) Rządowi *Tureckiemu*. — P. *Paxton*, który dał pierwszy pomysł *pałacu kryształowego;* P. *Cubitt*, inżenier, który go wybudował; P. *Fox*, przedsiębierca gmachu, zostali podobno mianowani Kawalerami przez Królowę, za usługi oddane wielkiemu przedsięwzięciu, dziś zamkniętemu.

Austrja. *Wiedeń 17 Paźdz:*.— Cesarz w powrocie z *Galicji*, ma do *Brünn* zajechać. Dla uczczenia pobytu Cesarza we *Lwowie*, tameczny magistrat naznaczył fundusz stały do wspierania zubożałych rzemieślników. — W *Galicji* żywo pracują nad urządzeniem telegrafów elektrycznych; spodziewano się skończyć tę robotę przed przyjazdem Cesarza.— W *Krems* przedwczoraj wyleciała w powietrze prochownia, właśnie wówczas, gdy ją zwiedzała Komissja z kilku oficerów złożona; ośmiu ludzi śmierć znalazło; w prochowni było 120 centnarów prochu.

Z Krakowa.— Z okoliczności przybycia do m. *Krakowa* N. Cesarza *Austrjackiego*, Franciszka-Józefa I, pobieżnie wskażemy tu niektórych Członków *Rakuskiego* domu, z którego panujący Cesarz pochodzi, a którzy w różnych epokach nawiedzili ten gród starożytny. Najpierwsze w tym względzie wspomnienie, odnosi się do chwili, kiedy *Wilhelm*, Xiążę *Austrjacki* narzeczony pięknej *Jadwigi*, przybył do *Krakowa* około r. 1385, w celu podzielenia z nią berła; lecz zbiegiem okoliczności, ustąpić musiał miejsca Władysławowi *Jagielle*. Potem Arcy-Xiążę *Maxymiljan* współzawodnik *Zygmunta IIIgo*, podstąpił w dniu 16 Października 1587 r. pod mury *Krakowa*, lecz nie więcej szczęśliwy od swego poprzednika, nic niewskórawszy, zamiaru swego zaniechał. Oprócz tego gościły w *Krakowie* Arcy-Xiężniczki z *Rakuskiego* domu, Małżonki Królów *Polskich*, a mianowicie: *Elżbieta*, córka Cesarza *Ferdynanda Igo* (zaślubiona r. 1543, † r. 1545); *Katarzyna Austrjacka*, wdowa po Franciszku *Gonzaga* Xciu *Mantuańskim*, zaślubiona w r. 1555 *Zygmuntowi Augustowi; Anna*, córka Arcy-Xięcia *Karola na Gratzu* zaślubiona w d. 30 Maja 1592 r. *Zygmuntowi III*, po śmierci której, nastąpionej w d. 31 Stycznia 1598, Król pojął w małżeństwo w d. 11 Grudnia 1605 r. *Konstancję* siostrę nieboszczki. Dalej idą *Cecylja Renata*, córka Cesarza *Ferdynanda II*, wydana za *Władysława IV*, której to pary ślub odbył się w *Warszawie* w Kościele Śgo Jana dnia 12 Września 1657, a koronacja Królowej nazajutrz w tymże Kościele; pierwsza z Królowych Polskich nowszych czasów, nie w *Krakowie* koronowanych, umarła w r. 1644. *Marja Eleonora* siostra Cesarza *Leopolda Igo*, jadąc przez *Kraków*, w towarzystwie Cesarzowej wdowy swej matki, przybyła do *Częstochowy*, gdzie w d. 27 Lutego 1670 r., zaslubioną została Michałowi *Wiśniowieckiemu;* wreszcie *Marja Józefa* córka Cesarza *Józefa Igo*, żona *Augusta III* Sasa, koronowana wraz z mężem dnia 17 Stycznia 1734 r. Nakoniec w r. 1772, Cesarz *Józef IIgi*, w d. 2 Września w towarzystwie świetnego orszaku, przybył do *Krakowa* i gościł tam dni dwa.

Francja. *Paryż 16 Października*.— Ministrowie dziś w nieustającej komissji złożyli oświadczenie, że nieporozumienie pomiędzy Prezydentem a gabinetem, o prawo z 31 Maja, stało się powodem ich dymisji, i że niespokojności w departamencie *Cher* zupełnie zostały przytłumione. Rozprawy krótko trwały; komissja rozstrzygnęła, że nie ma powodu zwoływać Zgromadzenia nar:. Wszyscy zajmują się nowym gabinetem; mniemają pospolicie, że Prezydent poprzestanie na ministrach wybranych z pomiędzy ludzi politycznych mniejszego znaczenia; bo P. *Billault* stawia zbyt ciężkie warunki. — Prezydent myśli zmienić kilku Prefektów, lista już jest gotową; *elizejczykami* wiele prefektur obsadzą.— Wszyscy wystawcy *francuzcy* podali do rządu prośbę, by z pozostałych wyrobów *francuzkich* na wystawie *londyńskiej*, zrobiono loterję; z tej 10 procent przeznaczają na korzyść kass emerytalnych dla robotników, które to kassy zyskałyby w ten sposób przeszło 200,000 fr.— P. *Girardin* w *Presse*, otwarcie popiera powtórny wybór Prezydenta.— Liczą, że nowy gabinet, który zażąda od Izby zniesienia prawa z 31 Maja, liczyć mo-

że na większość 350 głosów; 250 głosów będzie przeciw, reszta całkiem głosować nie myśli.

Paryż 17 Paźdz:, (dep: tel:). — Papiery na giełdzie nieco spadły znowu. Przesilenie ministerjalne trwa ciągle. P. *Billault* przybył tutaj.

NIEMCY. — Xiążę *Cambridge*, kuzyn Królowej *Angielskiej*, bawi w *Dreznie*, gdzie na cześć jego wyprawiane są parady.

PORTUGALJA.— *Febra żółta* już ustała w *Oporto*; ledwo 60 osób na nią umarło. — Progresiści najwięcej mają widoków przy wyborach; sądzą, że to utwierdzi monarchję reprezentacyjną w *Portugalji*. — Królowa jest słabą.

PRUSY. — Mają zaprowadzić w gabinecie nowe ministerjum rolnictwa.— Sąd najwyższy w wielkiem zebraniu, zajmował się kwestją przypuszczenia Izraelitów do urzędów publicznych.— Kongres państwa związku celnego, w Grudniu ma być otwartym. — O flocie *niemieckiej* bundestag nic jeszcze nie postanowił. — Znakomity nasz Filozof Alexander *Trentowski*, został akredytowanym przez J. K. Mość Wielkiej Brytanji, Konsulem Jeneralnym Królewsko-Pruskim, w Kolonjach *Angielskich*.

WŁOCHY. — Angielski przedsiębierca, P. *Brassey*, zobowiązał się kolej z *Turynu* do *Vercelli* i *Navarry* ukończyć, w ciągu 30 miesięcy od daty podpisania kontraktu.

ROZMAITOŚCI. — W żadnym prawie kraju nie ma takiej trwałości rzeczy jak w *Anglji*. W roku 1150 niejaki William *Wykeham*, ustanowił służebność, na jednym z swoich domów pod *Winchester*, aby dawaną była w nim wiecznemi czasy kromka chleba i miarka piwa, każdemu ktoby jej żądał. Po 700 latach, dziś jeszcze ile razy kto zażąda, otrzymuje chleb i piwo według intencji ustanowiciela.— Jeden z dowcipnych autorów *francuzkich*, latem zamieszkuje w *Pikardji*. Prowincja ta nigdy nie miała pociągu do piśmiennictwa i oświaty. Młody pisarz stara się poprawić tę wadę, i obecnie zaprojektował swoim współziomkom składkę na zakupienie popiersia *Gallanda*, tłumacza *Tysiąca i jednej nocy*. Biust miał stać w pośród małej wioseczki, gdzie urodził się znakomity orientalista. Myśl autora pochlebiła próżności włościan, i każdy z nich wniósł ofiarę dla dokonania ogólnego przedsięwzięcia. W wigilją dnia naznaczonego na uroczystość ustawienia pomnika, nadeszła z *Paryża* paka zawierająca popiersie. Włościanie zbiegli się zewsząd, lecz zaledwie paka otwartą została, wszystkie usta wydały okrzyk głębokiego zadziwienia. Biust był bronzowy koloru ciemnego. »A to co, kochany Panie," zawołali zewsząd *pikardczycy*. »Popiersie waszego rodaka, tłumacza *Tysiąca i jednej nocy*." »Ach BOŻE, jaki on czarny, czyż on z *murzynów* pochodzi." Po wielu objaśnieniach z jednej, a prośbach z drugiej strony, stanęło na tem, iż popiersie przez miejscowego *artystę mularza* na *biało* przefarbowanem zostało. — Grono Arabów, które odwiedził jeden z podróżnych *angielskich*, sprzeczało się o to: czy Lady *Stanhope*, tak wsławiona przez *Lamartina*, była przy zdrowych zmysłach. Po wielu sprzeczkach, najstarszy z grona tego *Szeik*, tak spór rozstrzygnął: »Ja was zapewnić mogę, że Lady była szalona, bo czyliż nie kładła *cukru* do swej *kawy?* — Przyjaciel zapytał drugiego, dla czegoby pojął kobietę *zyzowatą* za żonę; »gdyż wolę, odpowiedział tenże, aby moja żona na wszystkich, jak wszyscy na nią *krzywem* okiem patrzeli."

SZARADA.

Pierwsze tylko litera, a *wszystka* mój BOŻE!
Że komuś coś tam *drugie*, powiedzieć nie może;
Ale niech jej wyświadczy to *drugie* ktoś szczerze,
To i łezką wdzięczności, i dzięki odbierze.
(Zeszła Szarada *Modlitwa*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Paulina Oby: z Ces:-Rossyjs: nr 570; Brzostowski Hipo: Ob: z Brześcia Lit: nr 601; Hildebrand Henr: Jubiler z Paryża nr 366; Joli Karol Dok: z Moskwy nr 634; X. Konarski Ant: Pleban z Grójca nr 586; Lanci Fran: Marja Budow: z Wiednia nr 410; Melnikow Jan Kup: z Paryża nr 613; Mittag Juljan fabry: mydła z Londynu nr 817; Rakowski Józ: Oby: z Gub: Podolskiej nr 570; Rudzinski Tade: Ob: z Gub: Mińskiej nr 2248/9; Wilden Ferd: Fabry: z Moskwy nr 634; Zaborowski Stan: Ob: z Soboty nr 586.

Wyjechali: Golcz Józ: Ob: do Ostrowca; Grabianko Helena Oby: do Ces:-Rossyjs:; Storczyński Jul: Inspe: Urzędu Lekars: do Lublina; Trubeckoj Zofja Xżniczka do Petersburga; Ustinow Olga Wdowa po Kamerju: Dworu J. C. K. M., i Hr. Zamoyski Jan Szambelan Dworu, do Włoch.

DONIESIENIA.

Panna uzdatniona do damskich robót, opatrzona w chlubne świadectwa, życzy przyjąć obowiązek PANNY, lub do Zarządu Domu w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w Kantorze Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Długiej pod Nr 489.



PANTALJON mahoniowy, o 6u oktawach, wielkiego formatu, mocnej budowy i silnym a przyjemnym głosem, wyrestaurowany, jest do sprzedania. Robotnik sam sprzedaje. Wiadomość przy ulicy Piwnej, wprost bramy XX. Augustjanów Nr 91, na 2m piętrze, u trudniącego się strojeniem fortepianów.

Pod Nr 801 przy ulicy Orlej, w bramie po lewej ręce, na dole, jest do sprzedania **FUTRO** Sobolowe damskie, nowe. Wiadomość powziąść można rano od godziny 8 do 10, po południu od 3 do 5ej. Cena rubli sr: 500.

Potrzebny jest UCZEŃ do Apteki, mający stosowną kwalifikację; o warunkach albo w Izbicy u właściciela Apteki, lub W. Galle, dowiedzieć się można.



FORTEPJAN mahoniowy, zupełnie nowy, Fabrykanta reputowanego, o 7u oktawach, z platą, jedynie dla braku miejsca, jest do sprzedania pod Nr 1085*b*, przy targu Grzybowskim, w domu SS-rów Paprockich, na 2m piętrze.

Ogłasza się, iż w dniu 13/25 Październ: r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 591, sprzedane zostaną stare KAFLE, za gotową zapłatę wyżej dającemu.



Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 477, nadszedł 3ci transport **KAWJORU** Astrachańskiego; oraz WINOGRON Astrachańskich, i KARUKU rybiego. — A. *Kucharkin.*

Wyczytawszy z Kurjera Warszaws: Nr 256, 259 i 269 ogłoszenia, że pomiędzy Wapnem sprowadzonem Koleją żelazną i spławianem wodą w dużych beczkach, ma być zbyt mała różnica co do dobroci onego, i że w Składzie moim przy Kolei żelaznej, to jest przy ulicy Chmielnej Nr 1544, ma się niby znajdować WAPNO Wisłą sprowadzone; mam zaszczyt donieść Szan: Publiczności, że powyższe ogłoszenie jest upozorowane tylko na moje niby żądanie, przez niewiadomą mnie złośliwą osobę; jest to bowiem każdemu wiadomo, że Wapno Koleją żelazną sprowadzone, jest daleko wyborniejsze, i że w handlu moim li tylko takowe znajduje się. — P. *Hertz.*



Różne FORTEPJANY, są do wynajęcia lub do sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej w domu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie, w drugiej sieni, na 1m piętrze.

Świeżo nadeszłych z Paryża **OWOCÓW** w Likworze: jako to: Renglodów, Orzechów, Wisien, Pomarańczek Malteskich, Moreli i Brzoskwiń, w jak najlepszych gatunkach, dostać można na słoje i na sztuki w Handlu Win J. *Wolffin*, przy ulicy Miodowej Nro 482, wprost XX. Kapucynów.— Do tegoż Handlu nadejść mają w Piątek, to jest dnia 24 b.m., świeże Holsztyńskie **OSTRYGI**.



FORTEPJAN palisandrowy, o 7u oktawach, z 4ma sprejcami, platem metalowym, mało używany, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Długiej pod Nr 589. Wiadomość powziąść można u Stróża w bramie.

Ktoby sobie życzył wziąść **DZIECKO** za swoje, jeszcze niechrzczone, mające miesięcy 8; poweźmie wiadomość przy ulicy Jasnej i Sto-Krzyzkiej Nr 1366/7, u Akuszerki.



KUCHARZ opatrzony w chlubne świadectwa, życzy objąć podobne obowiązki; poleca się łaskawym względom JWW. i WW. Panów. Mieszka przy ulicy Długiej pod Nr 554, na 2giem piętrze. Wiadomość u P. Wilbuta.

OSOBA opatrzona chlubnemi świadectwami, życzy przyjąć obowiązek RZĄDCY DOMU tu w Warszawie. Wiadomość powziąść można w Zajeździe Radomskim na Grzybowie pod Nr 1.

Niniejszem ostrzega się, iżby Kontraktu o sprzedaż 20tu korcy pszenicy, zdaje się 5go Września r. b. wygotowanego, pomiędzy podpisanym a Starozakonnym Szlamą, mieszkańcem miasta Łaszczowa, ze stolika zginionego, nikt nie nabywał, gdyż koszta nieprawego nabycia utraciłby musiał. — X. *Dąbkowski*, P. Gródka.

ŁÓŻKA palisandrowe, w najświeższym fasonie, są do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nr 706. Wiadomość w oficynie po prawej ręce, na dole.

Potrzebny jest UCZEŃ dobrej konduity, do mechaniki, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 410, do Grotha.

Potrzebnem jest MIESZKANIE z 2ch Pokoików z Przedpokojem, na miesiąc jeden, najpóźniej od 1 Listopada r. b., w nie zbyt odległej od środka miasta ulicy. Ktoby miał do wynajęcia, zechce adres zostawić w Składzie Materjałów Aptecznych w domu PP. Kanoniczek, naprzeciw Teatru.

Rsr. 6,000, jest do ulokowania na pewną hipotekę Kamienicy tu w Warszawie. Wiadomość u Tomickiego Obrońcy Sądowego, pod Nr 1772.

Przy ulicy Niecałej pod Nr 614 J, na 2m piętrze od frontu, jest do sprzedania część TYFTYKU, zdatnego na szlaki do chustki lub na kamizelki.

Utrzymująca Farbiarnię pod firmą J. Penner przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2675, zawiadamia niniejszem, że Zakład ten w ciągu najdalej miesiąca, z powodu wyjazdu, zwiniętym zostanie; i dla tego uprasza Osoby interesowane, aby po odbiór oddanych tam do farby RZECZY, w rzeczonym czasie zgłosiły; w przeciwnym bowiem razie, sami sobie winę przypiszą, gdy na stratę narażeni będą.— Tamże są do sprzedania oprócz innych narzędzi i materjałów farbierskich, PRASSA w najlepszym stanie i MASZYNA cylindrowa do wytłaczania mory i różnych deseni.

W tych dniach otrzymałem transport PERKALIKÓW ciemnych, **KARTONU**, ŻAKNOTU białego, DYMY, oraz KAMLOTU kolorowego w desenie, pół-Tybetu ciemnego, **CHUSTEK** różnych i SZLAFROKÓW męzkich.
Jan *Grydin* 2gi, przy ulicy NowyŚwiat Nº 1251, w domu Frydrychsa, wprost Jatek Rzeźniczych.

BANK POLSKI.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 18/30 Października r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, głośna in plus licytacja, na sprzedaż starego Żelaza lanego, około pudów 181, i kutego około pudów 1082. Cena do licytacji ustanawia się za 1 pud żelaza lanego kop: 16, za jeden pud żelaza kutego kop: 32. Wadium ustanawia się na rsr. 37 kop. 50. Bliższe warunki dotyczące tej licytacji, przejrzane być mogą w godzinach służbowych w Wydziale Przemysłu Banku Polskiego, tudzież w Biurze Naczel: Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.— Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancel:, Radca Dworu, *Lubkowski*.

Mil 5 od Warszawy, na trakcie bitym, jest do sprzedania kilka włók LASU. Wiadomość przy ulicy Niecałej, na 1m piętrze od frontu, w domu Brzozowskiego, lit: H.

Piętnastoletnia NIEMKA, jest do umieszczenia. Ktoby potrzebował do dzieci, raczy się zgłosić pod Nr 2772, ulica Alexandrja, naprzeciwko Seweryna, na 2gie piętro od frontu.

SZYBY FRANCUZKIE LAGROWE, podwójnej i potrójnej grubości, jakiemi jest oszklony front nowych domów Nro 490 i 491 przy ulicy Miodowej położonych, i których niewielka ilość pozostała, są do sprzedania tamże po cenie jak kosztowały, w Kantorze domu handlowego Stanisława *Lesser*.

Dwa duże **SKLEPY**, jakoteż kilka obszernych LOKALI na 1szem i na drugiem piętrze; oraz dwa POKOJE Kawalerskie, do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Rządcy domu.

Są do sprzedania 3 duże LUSTRA w złoconych ramach, z których dwa Weneckie; oraz okazały ZEGAR brązowy, z fabryk

Paryzkiej pochodzący. Wiadomość przy ulicy Nowolipki pod Nr 2236, na 1m piętrze, nad Kantorem Loterji, u Służącej Konstantowej, co dzień od 3ej do 6ej po południu.



Podaje do wiadomości, iż świeży transport nadszedł z Tarchomina **WINOGRON** w różnych gatunkach, z Winnicy zwanej Marysienki, funt od kop: 22½ do kop: 45; oraz dostać można GRUSZEK i JABŁEK w różnych gatunkach, jako to: szarych i białych Ber, i t. p., przy ulicy Nowo-Senatorskiej, naprzeciw hotelu Rzymskiego, w Poczcie przy samej bramie.— Franiszek *Fuxiewicz.*

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż moja Główna Fabryka, jakoteż **SKŁAD CUKRÓW** rozmaitych, Karmelków, Czokolady, i Ciast różnych, jest przezemnie samego utrzymywaną, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem **451**, w przechodnim domu zwanym Rezlera; nie zostając z nikim w żadnej wspólce, ani też z inną Cukiernią nie mam żadnego udziału.— C. *Grohnert*, Cukiernik i Fabrykant Czokolady.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Października r. b. o godz: 4 z południa, w Kancellarji Szpitala Śgo Łazarza pod Nr 1751 przy ulicy Xiążęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja, na dostawę ŻYWNOŚCI, MYDŁA i ŚWIEC, w r. 1852, dla Szpitala Śgo Łazarza, na 7 kategoryj podzielona, jako to: 1) Mięsa wołowego funtów 30,000; Mięsa cielęcego funt: 300. 2) Chleba pytlowego funt: 80,000; Chleba pszennego funt: 10,000; Chleba razowego funt: 40. 3) Kaszy jęczmiennej korcy 200; Kaszy gryczanej grubej korcy 30; Kaszy gryczanej drobnej kor: 10; Kaszy perłowej kor: 30; Kaszy pszennej kor: 10; Kaszy jaglanej kor: 40; Grochu okrągłego kor: 30. 4) Włoszczyzny funt: 5,000; Buraków korcy 20; Marchwi kor: 35; Rzepy kor: 20; Pasternaku korcy 30. 5) Masła solonego funt: 5,000; Sadła lub Słoniny funt: 800; Śliwek suszonych funt: 400; Jaj kop 20. 6) Mleka słodkiego garncy 3,000. 7) Świec rurkowych funt: 5,000; Mydła twardego funt: 400; Mydła szarego funt: 4,000; Potażu funt: 500; Sody funtów 1,000. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać deklaracje opieczętowane, zawierające ceny każdego artykułu na ręce Intendenta w Kancellarji Szpitala najpóźniej do godziny 12 w południe, gdzie warunki licytacyjne i wzór deklaracji, każdodziennie wyjąwszy Święto, od godziny 8 do 12 z rana, a od godz: 3 do 6 wieczór, przejrzeć można.

SPECYFIKACJE Lombardowe, wydane za Numerami: 12,490 (12,725), i należące do Biletów zastawu Nro 8,899 (8,900), zaginęły. Uprasza się więc każdego, ktoby takowe znalazł, o oddanie ich do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może; albowiem stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.— Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11/23 Październ: r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się w Kancellarji Zakładu Solnego w Ciechocinku publiczna licytacja in minus, na wyróbkę drzewa opałowego, to jest na cięcie i ustawienie w sążeny sześcienne drzewa w lasach Dzikowskich, w Okręgu Lipnowskim Gub: Płockiej położonych; oraz na przewóz tego drzewa z lasów do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, w ilości 4,200 sążeni kubicz: miary rossyjs: w ciągu lat 4ch, to jest do końca 1855 r. Licytacja odbędzie się od cen następujących: 1) Za ścięcie drzewa, porznięcie i połupanie na szczapy, oraz ułożenie w sążeny kubiczne, po kop: 95, od sążnia kubicznego. 2) Za transport z lasów do Zakładu Warzelni Soli i ułożenie porządne w sążeny na placach Zakładu po rs. 2 k. 40 od sążnia kubicznego. Układ zawarty będzie z przedsiebiercą, który najtańsze poda ceny. Na wadjum do licytacji wymagane są kwoty: 1) do wyróbki drzewa rs. 95; 2) do przewózki rs. 406. Wadja takowe powrócone będą natychmiast Konkurentom, którzyby się przy licytacji nie utrzymali, a otrzymującym przybicie, policzone będą na rachunek kaucji, która jest wymagana: ad 1, do wyróbki drzewa w kwocie rs. 250; ad 2, do transportu w kwocie rs. 1015. Tak wadja jako i kaucje złożone być powinny w gotowiźnie, lub papierach publicznych krajowych procentowych i kurs mających. Gdyby w terminie licytacyjnym nie znaleźli się Konkurenci do wyróbki drzewa i jego transportu łącznie, w takim przypadku odbędą się w tym samym terminie, oddzielnie na wyróbkę, a oddzielnie na transport drzewa. O bliższych warunkach tej licytacji powziąść można szczegółową wiadomość każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w godzinach od 9 rano do 3ej z południa, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Pols: w Warszawie, i w Kancellarji Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.— *Kupiszeński*, p. o.

Ostateczne przysądzenie dwóch **KOLONJI** *Habdank* zwanych Nrem 57 i 14 oznaczonych, w dobrach Grzegorzewice w Okręgu Błońskim położonych, mających rozległości morgów miary nowo-polskiej 20, odległe od stacji kolei żelaznej Ruda Guzowska mil 1½, odbędzie się w Trybunale Cywil: Guber: Warszawskiej w Warszawie w Wydz: Iszym, d. 12 (24) Października r. b. o godzinie 4tej po południu, przed W. *Miszkiel*, Sędzią Delegowanym. Licytacja zacznie się od summy rsr. 500. Warunki przejrzane być mogą u *Krysińskiego* Adwokata, w Warszawie pod Nr 1774 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.

GLINKA OGNIOTRWAŁA, wysokich nader przymiotów, i na porcelanę zdatna, a której rozbiór chemiczny przez uczonego Profesora *Zdzitowieckiego*, w Bibljotece Warszawskiej w Nrze z miesiąca Stycznia 1847 r. zamieszczony został, znajduje się w dobrach *Wielka-Wola* pod Opocznem, o 4 mile od Stacji Kolei żelaznej w *Piotrkowie*, a o dwie od spławu rzeki Pilicy w Sulejowie położonych.— Ktoby zatem z PP. Właścicieli zakładów fabrycznych tego produktu potrzebował, zechce się łaskawie na miejsce po bliższe w tej mierze wiadomości zgłosić.



W winnicy mej własnej, na gruncie dóbr Tarchomin leżącej, przy pięknej jesiennej pogodzie, **WINOGRONA** znane z swej dobroci przez tyle lat Szanownej Publiczności Warszawskiej, przezemnie dostarczane, doszły do zupełnej doskonałości i dojrzałości; z takowemi więc mam zaszczyt polecić się i w tym roku; sprzedaż których w *domu Blanka zwanym*, *obok Ratusza*, *w sklepie po prawej ręce bramy*, *na przeciw sprzedającego ser*, urządziłem; i tam tylko od dnia 18 b. m. doświadczonych przezemnie względów Szanownej Publiczności oczekiwać będę; za doskonałość zwykłą moich Winogron w rozmaitych gatunkach, zaręczam.— Józef *Labey.*

Następujące OBLIGACJE Udziałowe z pożyczki 42-miljonowej, z Serji 67, Nro 3347, 3348, 3349, 3350; z Serji 71, Nro 3354, i z Serji 320, Nro 16,000, każda po złp. 300, spaliły się podczas pożaru w mieście Krakowie w 1850 roku wydarzonego. Podaje się przeto do wiadomości, kogoby to dotyczeć mogło, że poczynione zostały w Xięgach Banku Polskiego stosowne zanotowania; wartość zatem, jaka za pomienione Obligacje przypadać będzie, nikomu innemu wypłaconą być nie może, jak tylko stronie poszukującej, jako prawej onychże ostatniej posiadaczce.

Na ulicach: Nowy-Świat, Krak:-Przedm:, Miodowej, Nowo-Senatorskiej, Trębackiej, Długiej lub Bielańskiej, jeżeli kto ma dwa POKOJE z zupełnem umeblowaniem i z osobnem wejściem, do najęcia; niech raczy zostawić adres w Sklepie Materjałów Pismiernych P. Wojczyńskiego.

Fabryka KWIATÓW, Karoliny Konopackiej, dotąd obok Poczty będąca, przeniesioną została pod Nr 430 przy ul: Krako:-Przedm:, wprost ulicy Bednarskiej, na 1sze piętro;— do tejże fabryki, potrzebne są PANNY uzdatnione i Uczennice.— Sprzedaż KALOSZY Amerykańskich z gummy elastycznej, i reperacja tychże, zawsze w tymże miejscu uskuteczniа się.

Dnia 20 b. m. przechodząc z ulicy Podwal na Miodową, zgubiono **ZEGAREK** damski złoty, mający z odwrotnej strony z emalji szafirowej kwiatek. Ktoby takowy znalazł, raczy zwrócić za nagrodą pod Nr 532 przy ulicy Podwal, na 2 piętro.

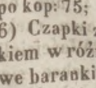
Przy Magazynie Obówia męzkiego, od lat kilku exystującego przy ulicy Bielańskiej pod Nr 594, założywszy w roku bieżącym także Magazyn, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju **OBÓWIE DAMSKIE**, jako to: Buciki, Pół-buciki, Trzewiki ze skóry, prunelli, axamitu, i t. p., oraz Kalosze, podług najlepszych fasonów sporządzone; mam zaszczyt polecić się z wyrobami temi JJWW. i WW. Paniom. Przyjmuję również wszelkie obstalunki, które na czas oznaczony, trwale i najgustowniej wykonać obowiązuję się. Za dobroć roboty i dobór materjałów, ręczę. *W. Lindemann.*



Przy ulicy Długiej pod Nr 585, w Hotelu Polskim, jest do sprzedania para KONI zdrowych, wierzchowych, dobrze ujeżdżonych; z tych jeden anglezowany miary 16. Sprzedaż może być pojedynczo lub razem. Wiadomość w tej mierze u Rządcy domu.

W Sklepie M. *Konopackiego*, przy ulicy Krak:-Przedmieście Nro 370, znajduje się **SZAL** FRANCUZKI, cały zarabiany, do sprzedania.

Podpisany, Fabrykant **CZAPEK**, ma zaszczyt donieść Szan: Publiczności, że Sklep swój z pod Nru 1769, domu W. Lesznowskiego przy ulicy Sto-Jerskiej, od Ś. Michała r. b. przeniósł pod Nr 543 do domu przechodniego z ulicy Długiej na Sto-Jerską, zwanego dawniej Elerta. Sklep mój znajdujący się w tym domu od ulicy Sto-Jerskiej, zaopatrzony w Czapki różne w najlepszym gatunku, których nabyć można po cenie niżej wyszczególnionej: 1) Czapki sukienne watowe po rs. 1 k. 5; 2) Czapki sukienne dziecinne po kop: 90; 3) Czapki mundurowe z axamitnemi lampasami po rsr. 1 k. 35; 4) Czapki studenckie w 2ch gatunkach: w 1m po rs. 1 k. 5; a w 2m po kop: 75; 5) Czapki prawdziwe axamitne watowane po rs. 1 k. 80; 6) Czapki zimowe, dziecinne prawdziwe axamitne, z siwym barankiem w różnych kolorach, po rs. 1 k. 35; 7) Czapki sukienne zimowe barankiem obłożone, po rs. 1 k. 50; 8) Czapki zimowe, prawdziwe axamitne, barankiem obłożone, po rs. 2; wszystko podług różnej mody. Ostrzegam zarazem Szan: Publiczność, że w tym tylko miejscu to jest pod Nr 543, wyroby moje na sprzedaż będą wystawione.— S. *Herkman.*



Potrzebną jest SUMMA od 4,500 do 6,000 rsr. na Dobra w Gub: Radomskiej, mil 12 od Warszawy odległe, na ląt dwa. Dobra te prócz pierwiastkowej Tow: Kr: pożyczki, kończącej się w roku 1852, żadnym innym długiem nie są obciążone. Wiadomość bliższa u Właściciela domu Nr 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej.

Szanowne Osoby, któreby życzyły sobie mieć dla swych dzieci Przewodnika w nauce śpiewu, gry na fortepjanie lub skrzypcach, za nagrodą, li tylko utrzymania tegoż na stole i stancji; raczą swój adres zostawić w Hotelu Lipskim, u Szwajcara.



Są do sprzedania **PIESKI** rassy angielskiej, przy ulicy Wspólnej pod Nr 1631, na 2m piętrze, na lewo.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Para KONI powozowych, młodych, zdrowych, dobrze ujeżdżonych, jeden maści siwej, a drugi karej, są do sprzedania w Koszarach Mirowskich, w Stajni blisko Straży Ogniowej.

OSOBA w średnim wieku, mająca niegdyś swoje gospodarstwo, posiadająca przytem chlubne świadectwo za lat 5, życzy przyjąć obowiązek do Zarządu Domu, lub dozoru nad małemi Dziećmi, na prowincji lub w Warszawie; a jako Osoba z dobrem usposobieniem, śmiało zapewnić może, iż godnie odpowie swym obowiązkom. Wiadomość w Starem-Mieście pod Nr 43, u Gospodarza.

Stancja dla Osoby przybyłej z prowincji, z osobnym wchodem, meblami i usługą, w środku miasta od frontu, na 1m lub 2m piętrze, potrzebną jest do wynajęcia, kwartalnie lub miesięcznie. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Potrzebny jest LEŚNICZY do dozoru Lasów prywatnych, opatrzony w chlubne świadectwa. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Do pewnego handlu, potrzebny jest UCZEŃ z prowincji, od 15 do 18 lat wieku, ze stosownem usposobieniem naukowem. Wiadomość w Kantorze Zleceń.

Potrzebny jest do Rossji, FRANCUZ do pilnowania i konwersacji małych Chłopców, któryby posiadał chlubne świadectwa i był dobrej konduity. Wiadomość w Hotelu Krakowskim Nr 33.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 12.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pierwsza lepsza. Na wielkim świecie. Icek zapieczętowany.*

TEATR WIELKI. Jutro, Balet......

Piotr Ślizyński, NAUCZYCIEL TAŃCÓW, otworzył Salon przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 17, na 1m piętrze od frontu, i udziela lekcje tak u siebie, jako też po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, niech się zgłoszą pod Nr powyższy, naprzeciw Kościoła XX. Pijarów. Zastać go można od godziny 9 rano do 7 wieczór.

—!!! ORZECHY DANDELO !!!—

ze świeżych tegorocznych Orzechów, swoją nadzwyczajną delikatnością polecające się, sztuka po kop: 2½. w Cukierni Ludwika *Rudolfa*, przy ulicy Długiej pod Nr 592, w domu po-Paulińskim.



Pewiński Bonifacy, Tancerz Teatru, rozpoczął LEKCJE TAŃCÓW, pod Nr 8, róg ulicy Stare-Miasto i Sto-Jańskiej, w swojem mieszkaniu. Osoby życzące pobierać lekcje u mnie, lub w swojem mieszkaniu, jako też i po pensjach, zgłosić się mogą pod powyższy Nr, na 2e piętro od frontu.

Ktoby sobie życzył korzystać z pobierania Lekcji *tańców* salonowych, tak w mieszkaniu mojem przy ul: Marszałkowskiej pod Nr 1372, jakoteż po pensjach i domach prywatnych; raczy się zgłosić pod powyższy Nr, gdyż takowe udzielać już rozpocząłem. Fran: *Karpowicz.*

Antoni KOZIARSKI, Tancerz Teatrów Warsz:, otworzył SALĘ do nauki tańców pod Nr 95 przy ulicy Piwnej, na 1m piętrze; gdzie Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się zechcą;— jak również po domach prywatnych lekcje udzielać będzie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Październ: 1851 r.— Starszy Cenzor, *L. T. Tripplin.*